

MARIANNA SENDŁAK

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Karczma Słupska", "Fafik", wygląd restauracji, klimat restauracji

"Karczma Słupska" w czasach świetności

Dawniej było tyle pracy, że nie wyrabialiśmy się. Kolejka zaczynała się od wejścia, dwanaście kelnerek było. Były rewiry takie - to są na przykład te stoliki, to na tej sali obsługiwały dwie kelnerki, bo najczęściej były kelnerki nie kelnerzy. Natomiast dalej każda po jednym takim boksiku miała i tutaj te cztery stoliki, i jedna kelnerka, więcej nie dało rady. Musiało być sześć rewirów na jednej zmianie. Sprzedawaliśmy do trzynastej, później była przerwa obiadowa, a potem znów kolejka się ustawiała, głównie za piwem.

Karczma słynęła z tego, że było smacznie, niedrogo, wspomnienia mamy bardzo miłe. Było tak, że portier regulował ruch – mówił czy są wolne miejsca. Tak było, nie tak jak teraz, że jest pusto.

Było dużo ludzi, bo było dobre jedzenie, był zraz po słowiańsku, taki koktajl „chu chu” alkoholowy, gruszka po słowiańsku, kwasica.

Orkiestra zawsze grała i w „Fafiku” i w „Karczmie Słupskiej”. Była też tzw. „końska sala”, gdzie były okrągłe stoliki, szklane blaty, powieszono były chomąta. Był tam barek, taki wóz drabiniasty, a siedziało się na takich bujanych koniach - włączało się ich elektrycznie i się bujały. Na ścianie była znowu taka drabina, za drabiną siano było, były kurki, ptactwo takie.

Data i miejsce nagrania	2010-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"